

Obrazy haftem wyszywane

data aktualizacji: 2019.02.26 autor: Anna Popłońska



Pani Iwona prezentuje swoje ręcznie wykonane prace (Fot. Anna Popłońska)

Iwona Banasiak z Białej Rawskiej zamięłowanie do rękodziela ma we krwi. Robi na drutach, szydełkuje, a od kilku lat specjalizuje się w hafcie krzyżkowym. Wyszyła już około 60 obrazów. Mówi o sobie, że jest nerwusem. Jej pasja wymaga natomiast skupienia i koncentracji. Uważa, że jedno z drugim można połączyć.

Przygoda Iwony Banasiak z haftem krzyżkowym rozpoczęła się ponad 6 lat temu, kiedy powstał Bialski Uniwersytet Trzeciego Wieku. Warsztaty z wyszywania były organizowane w bibliotece, gdzie białszczanka pracuje.

- Najpierw nie dowierzałam, że coś mi z tego wyjdzie, ale po prostu chciałam się nauczyć - wspomina pani Iwona. - Pierwszy obraz, który samodzielnie zrobiłam to obraz Matki Bolesnej. Muszę przyznać, że wyszedł naprawdę bardzo ładnie.

Haft krzyżkowy jest dość skomplikowany. Trzeba się skupić, żeby podczas wyszywania nie pomylić kolorów. Pani Iwona wykorzystuje gotowe kanwy. Jest tam zarys obrazu, a obok znajduje się legenda.

Obraz należy zrobić ściśle według wytycznych. Pani Iwona zaczynała od haftowania na płótnie kwiatów, a później wyszywała pejzaże, portrety i postacie religijne.

Nie lubi monotonii

Iwona Banasiak przyznaje, że nie znosi nudy i stagnacji. Na jej obrazach musi się coś dziać. – Jestem ze mnie taki niespokojny duch. Nie mogę robić tylko jednej rzeczy – wyjaśnia. – Wyszywam po dwa, trzy obrazy, bo zajmowanie się tylko jednym byłoby nudne – dodaje. – Mam jeden obraz, który jest niemal skończony. Zostało do wyszycia tylko kilka centymetrów tła, ale nie mogę się zmobilizować do jego dokończenia.

Technika polega na wyszywaniu od najciemniejszych kolorów po najjaśniejsze. Kiedy wszystko jest gotowe trzeba schować wszystkie nitki i pętelki na drugą stronę, a później uprać, wykrochmalić, uprasować i oprawić. Na wyszycie obrazu o wymiarach 30x40 cm, w zależności od motywu, pani Iwona potrzebuje około miesiąca.

Rękodzielniczka z pasji i zamiłowania cały czas odkrywa w sobie kolejne zdolności. Chętnie poznaje nowe techniki na przykład decoupage czy quilling. Wykonuje też różne ozdoby na bazie styropianowych elementów takie jak bombki czy serduszka. Poza tym obkleja tasienkami szkatułki, szkło albo świece.

Białszczanka dodaje żartobliwie, że może skupić się na hobby dzięki cierpliwości męża. Na 50. urodziny pani Iwona przygotowała dla niego wyjątkowy prezent. Podarowała mu bardzo duży pejzaż, który wyszywała przez pół roku. Teraz wisi w domu na honorowym miejscu.



Artystyczna dusza

– Można powiedzieć, że z rękodzielnictwem mam styczność od małego – mówi Iwona Banasiak. –

Moja mama bardzo lubiła malować, a ja chętnie wszystko kolorowałam. Mam wprawioną rękę. Teraz korzystam z kolorowanek dla dorosłych. Codziennie coś pokoloruję.

W dzieciństwie to siostra nauczyła panią Iwonę robić na drutach. Przez lata nie rozstawała się ani z drutami, ani z szydełkiem. Z kolorowych motków powstawały piękne czapki, szaliki, swetry czy sukienki. Pani Iwona nie wie, skąd ma cierpliwość do ręcznych robótek. Podkreśla jednak, że bardzo je lubi.

Pasją do hafciarstwa „zaraziła” swoją starszą córkę, a sąsiadkę quillingiem. – Mąż żartuje, że w piwnicy robi nam warsztat rękodzieła i wywiesi plakat – dodaje z uśmiechem.

Odskokcznia od rzeczywistości

- Nerwus ze mnie - mówi krótko pani Iwona. - Wyszywanie wymaga skupienia i cierpliwości. Jestem przykładem, że można to wszystko połączyć. Najważniejsze, że haftowanie sprawia mi radość i daje dużo satysfakcji, a do tego jeszcze uspokaja. Jest to fajna odskocznia od rzeczywistości. Robię to, co lubię i kiedy chcę. Nie lubię wyszywać na siłę.

W ciągu 6 lat białszczanka wykonała kilkadziesiąt obrazów. W pewnym momencie w domu nie miała wolnego miejsca na ścianie... Haftowaniem zajmuje się głównie w soboty i niedziele albo w okresie letnim. - Mam swoje zacisze w domu. Idę do „magicznego” pokoju i wyszywam dla własnej przyjemności. To dla mnie relaks - zaznacza.

Teraz pani Iwona zgłębia kolejną, nową technikę, a mianowicie mozaikę diamentową. Na grubym materiale jest zamieszczony wzór. W tym przypadku się nie wyszywa, a przykleja drobniutkie kwadraciki. Każdy z nich ma przyporządkowane miejsce na obrazie.

- Pomysłów mi nie brakuje - dodaje rękodzielniczka z Białej Rawskiej.

Dwa lata temu Iwona Banasiak miała swoją wystawę w Powiatowej Bibliotece Publicznej w Rawie Mazowieckiej. Jej prace można było oglądać także w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/31079-obrazy-haftem-wyszywane>